ELŻBIETA KACPRZAK 02.01.2020

Co to jest kucik?



Nie wszystkie dzieci w klasie mówią wyraźnie. Trudności z prawidłową artykulacją głosek przekładają się na kłopoty w nauce czytania i pisania, a często na problemy w porozumiewaniu się z rówieśnikami i dorosłymi. To zjawisko jest dla nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej kolejnym wyzwaniem.

Czy kucik to kucyk, czy guzik?

Do pierwszej klasy przychodzą dzieci, które w różnym stopniu opanowały umiejętność mówienia. Są takie, które mówią dużo, chętnie i wyraźnie, są też i takie, które trudno zrozumieć, bo mówią cicho, wolno i niewyraźnie. Niekiedy zastanawiamy się, co chcą powiedzieć lub co zapisały w zeszytach. Dzieci mówiące niewyraźnie często narażone są na kpiny ze strony rówieśników, dlatego niechętnie się wypowiadają i czytają. Boją się ośmieszenia. Pracując z takimi uczniami, często zastanawiamy się, jak im pomóc. Tym bardziej że zdajemy sobie sprawę, jak ważną rolę w naszym życiu odgrywa umiejętność mówienia. Dzięki niej porozumiewamy się z innymi, nawiązujemy kontakty społeczne, wyrażamy swoje potrzeby, opinie, rozwijamy się intelektualnie.

Nie od razu Kraków zbudowano

Powiedzenie to sprawdza się w wielu codziennych sytuacjach.

– *Tato, popatć, tam jest duzi letewizol* – woła pięcioletni chłopczyk do ojca, pokazując reklamę telewizora w metrze.

– *Jak chcesz ze mną rozmawiać, to naucz się poprawnie mówić* – odpowiada ze śmiechem ojciec.

Chłopiec spuszcza głowę i milknie. Chciał porozmawiać z ojcem, a został przez niego wyśmiany. Jest jeszcze mały i nie umie prawidłowo wymówić wszystkich wyrazów, ale mimo trudności próbuje. Warto to docenić.

Czego nie wiedział ojciec?

Nie wiedział, że w rozwoju mowy dziecka poszczególne grupy głosek pojawiają się stopniowo. Ponadto każde dziecko rozwija się we własnym, swoistym tempie i niewielkie opóźnienie rozwoju mowy nie powinno być powodem do krytykowania dziecka ani żartowania z niego. Pięciolatek może jeszcze nie wymawiać *r* i zastępować je głoską *l*, głoskę *ż* głoską *zi*, a głoskę *cz* głoską *ć* oraz przestawiać sylaby w dłuższych wyrazach. Niemowlę na początku porozumiewa się za pomocą krzyku, głużenia i gaworzenia. Między pierwszym a drugim rokiem życia dziecko zaczyna wymawiać samogłoski: *a, o, u, e, i, y,* spółgłoski: *p, b, m, t, d, n, k, g, ch, ś, ź, ć, dź* oraz pierwsze wyrazy: *mama, tata, baba, lala*. Te głoski, których nie potrafi wymówić, zastępuje innymi, np.: *dada – dziadek, kaka – kaczka, kapki – kapcie, papu – jedzenie*. Trzylatek wymawia wszystkie samogłoski i kolejne spółgłoski: *pi, bi, mi, ni, f, fi, ł, w, wi, j, l, li, ki, gi, ch*. Wypowiada proste zdania, np.: *Mama daj lale*. W mowie czterolatka pojawiają się spółgłoski: *s, z, c, dz*. Około piątego roku życia dziecko zaczyna artykułować spółgłoski: *sz, ż, cz, dż, r*.

Dziecko siedmioletnie powinno już mówić wszystkie głoski. Może jednak zdarzyć się, że nie potrafi artykułować najtrudniejszych: *sz*, *ż*, *cz*, *dż*, *r*.

Mały chłopczyk jadący metrem ma jeszcze czas na poprawne wymawianie wszystkich głosek. Nie wiadomo jednak, czy krytyka ojca nie zachwieje pewności siebie u dziecka i spontaniczności w wypowiadaniu się.

Dlaczego plosę, a nie proszę?

– *Plosę pani Calek bazgze w moim zesycie* – skarży na kolegę Kuba.

– *Ja nie bazgzę, tyjko jisuję mu jakietę* – spokojnie tłumaczy Czarek.

Nie jest to wyjątkowa sytuacja w szkole. Ale dlaczego *ploszę, Calek, bazgze, zesycie, tyjko, jisuje, jakietę*? Taka niepoprawna wymowa może wynikać z opóźnienia rozwoju mowy. W tym przypadku chłopcy jeszcze nie potrafią artykułować: *sz, ż, cz, dż, r*. Są to trudne głoski i zazwyczaj ich poprawna wymowa pojawia się najpóźniej. Wymagają sprawnych narządów artykulacyjnych, w szczególności języka. Przy wymowie *r* boki języka przylegają do wewnętrznej powierzchni górnych zębów, a jego czubek unosi się do wałka dziąsłowego i lekko wibruje. Przy mało sprawnym języku trudno uzyskać taką wibrację. Zbliżona do *r* pod względem miejsca artykulacji i łatwiejsza w wymowie jest głoska *l*. Pojawia się ona już około trzeciego roku życia, dlatego dzieci w tym wieku głoskę *r* zastępują głoską *l*. Czasami jest to głoska *j*. Wtedy mówią: *lyba* lub *jiba, lowel* lub *jowej, komputel* lub *komputej*. U niektórych dzieci taka wymowa może utrzymywać się kilka lat. Gdy dziecko zacznie artykułować *r*, może przez pewien czas mylić *l* i *r*, wtedy tam, gdzie powinno być *l*, wymawia *r*, np. *krocki, rody, rarka, kramka*. Na szczęście jest to etap przejściowy, wymagający jednak dodatkowych ćwiczeń logopedycznych. Podobnie sytuacja wygląda z głoskami *sz* i *ż*. Przy ich wymowie wargi są lekko wysunięte i zaokrąglone. Język znajduje się za wałkiem dziąsłowym górnych zębów, boki przyklejają się do górnych zębów i dziąsła. Między czubkiem języka a wałkiem dziąsłowym tworzy się mała szczelina, którą wydmuchiwane jest powietrze. Takie ułożenie języka wielu dzieciom sprawia trudność. Zdecydowanie łatwiej jest im zamiast *sz* mówić *s* lub *si*, np.: *synka* lub *sinka, syska* lub *siśka, Symek* lub *Simek*, a zamiast *ż* mówić *z* lub *zi*, np.: *zaba* lub *ziaba, gzyby* lub *gziby*. Podobnie artykułujemy *cz* i *dż*. Dzieci, które nie nabyły umiejętności ich wymawiania, zamieniają głoskę *cz* na *c* lub *ci,* np. *capka* lub *ciapka*, a *dż* na *dz* lub *dzi*, np. *dzem* lub *dziem*. Zdarza się też, że dzieci mają trudności z przyswajaniem fonetycznej struktury wyrazu, mimo prawidłowej wymowy wszystkich głosek w izolacji. Możemy wtedy usłyszeć liczne **metatezy**, czyli przestawianie głosek w wyrazach, np.: *lejeń – jeleń*, *kordła – kołdra*, *paciuga – ciupaga*, *kolomotywa – lokomotywa*, **elizje**, czyli opuszczanie głosek: *anapka – kanapka*, *andały – sandały*, *machewka – marchewka*, **upraszczanie grup spółgłoskowych**: *ptrąg – pstrąg*, *skazówka – wskazówka*, *prawdzian – sprawdzian*. W takiej sytuacji powinniśmy do dziecka mówić wolno, czasami dzieląc wyraz na sylaby, a następnie składając w całość. Możemy również zapisać wyraz na kartce, wtedy dziecko wzrokowo zapamięta jego obraz, co ułatwi mu wypowiadanie wyrazu.

– *Janku, co tutaj napisałeś?* – cicho zapytała pani, pochylając się nad chłopcem przepisującym zdania z tablicy.

– *Psyjaciele odwiedzili klólika w spitalu. Psynieśli mu duzy kos z malchewkami* – nieśmiało przeczytał Janek.

Zgaduj-zgadula, co tu jest napisane

Nauczyciele nieraz widzą podobne zapisy w zeszytach uczniów. Na pewno zastanawiają się, dlaczego jest w nich tyle błędów, co z tym zrobić, jak ocenić. Tego typu błędy wynikają z opóźnionego rozwoju mowy lub analizatora słuchowego. Dziecko może jeszcze nie artykułować wszystkich głosek, w tym przypadku: *sz, ż, r* i zamienia w trakcie mówienia i pisania na łatwiejsze, w tym przypadku na: *s, z, l*. Może być i tak, że potrafi wymówić wszystkie głoski w izolacji, ale nie utrwaliło ich w mowie spontanicznej. Uczeń widzi zapisany na tablicy wyraz, np.: szpital, czyta *spital* i dyktuje sobie podczas zapisywania *s.p.i.t.a.l*. Przy słabej pamięci wzrokowej nie zauważy swojego błędu. W takim przypadku najlepiej poprosić dziecko, żeby jeszcze raz powoli przepisało wyraz po literce.

Dopóki dziecko nie utrwali w mowie spontanicznej wszystkich głosek, nie powinno mu się obniżać oceny za błędy w zapisie wynikające z opóźnienia rozwoju wymowy, analizatora słuchowego lub wad wymowy.

Pamiętajmy o oddechu

Gdy chcemy wyraźnie mówić, musimy zacząć od ćwiczeń oddechu.

– *yyyChodzi chrzą…szcz po drzewie i chrzę…ści, aż się yyyliść ze strachu trzę…sie. yyyBądź tak chrzą…szczu dobry i nie zja..daj mnie na obiad* – z trudem deklamuje

Asia, bo brak jej powietrza podczas mówienia.

Oddychanie jest czynnością fizjologiczną, którą wykonujemy odruchowo, często nie zdając sobie z tego sprawy. Ma duży wpływ na prawidłowe i wyraźne mówienie, dlatego powinniśmy często wykonywać ćwiczenia oddechowe. Dzięki nim zwiększamy pojemność płuc, wydłużamy fazę wdechu i fazę wydechu, prawidłowo zużywamy powietrze w czasie mówienia, a nawet się relaksujemy. Ćwiczenia oddechowe nie są trudne ani czasochłonne. Możemy je wykonywać z dziećmi w formie zabawowej.

Dobre rady dla przyszłych mistrzów mowy

– *Jaka jest tajemnica wyraźnego i głośnego mówienia, takiego jakie słyszę u pana?* – zapytałam jednego z polskich aktorów starszego pokolenia.

– *Proszę pani, wstaję z łóżka, myję zęby i później codziennie przed lustrem przez godzinę, a czasami dwie, gimnastykuję język, wargi, żuchwę, krtań oraz ćwiczę oddech i siłę głosu. To już weszło mi w nawyk. Dzięki temu w wieku osiemdziesięciu lat występuję na scenie, jestem dobrze słyszany nawet w ostatnich rzędach, prowadzę koncerty noworoczne, uczę studentów dykcji* – z nieukrywaną satysfakcją odpowiedział mój rozmówca.

Z tej rozmowy wynika jednoznaczny wniosek: aby wyraźnie mówić, trzeba mieć sprawne narządy artykulacyjne, odpowiedni oddech i siłę głosu. Ćwiczeń języka, warg, policzków, żuchwy jest bardzo dużo, są różnorodne, a niekiedy zabawne. Nie trzeba długo ich wykonywać, wystarczy poświęcić na to kilka lub kilkanaście minut dziennie. Można je co jakiś czas zmieniać, żeby nie znudziły się dzieciom. Trzeba przy tym pamiętać, aby ruchy były obszerne i starannie wykonywane.

Co to jest kucik?

– *To jest kucik* – mówi Edytka, pokazując obrazek czerwonego guzika.

Edytka nie wymawiała głosek dźwięcznych i zamieniała je na bezdźwięczne. W wyrazie guzik zamiast *g* mówiła *k*, bo są one w pozycji dźwięczna do bezdźwięcznej. Myliła *si* i *ci*, dlatego dźwięczne *zi* zamieniła nietypowo na bezdźwięczne *ci*, zamiast na *si*. Nie wymawiała też: *r, sz, ż, cz, dż*. Jej mowa była bełkotliwa, przez co miała utrudniony kontakt z rówieśnikami i osobami dorosłymi, a dodatkowo problemy w nauce czytania i pisania. Za to sprawnie liczyła i dobrze myślała logicznie.

Możemy pomóc takim dzieciom

Dziewczynka, dzięki wielu ćwiczeniom wykonywanym na zajęciach logopedycznych pod okiem specjalisty i w domu z rodzicami, nauczyła się prawidłowo artykułować wszystkie głoski i mówić wyraźnie. Zaczęła pracę z logopedą w pierwszej klasie, a w trzeciej z powodzeniem występowała w szkolnym teatrzyku prowadzonym przez wychowawczynię. Bez pomocy specjalisty, rodziców i nauczycieli Edyta borykałaby się ze swoim problemem przez całe życie. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, by przewidzieć, jakie trudności w kontaktach społecznych, nauce czy pracy napotykają osoby niewyraźnie mówiące. Aby tego uniknąć, trzeba od najmłodszych lat zwracać uwagę na sposób mówienia dzieci, a w razie trudności pomagać.

Stymulowanie rozwoju dziecka w klasach 1-3 we wszystkich obszarach: fizycznym, emocjonalnym, społecznym i poznawczym, wskazuje jako zadanie szkoły podstawa programowa.

To nauczyciele edukacji wczesnoszkolnej dokładają wszelkich starań, żeby czwartoklasiści ładnie mówili, płynnie czytali, umieli się uczyć, ale także współdziałać i bawić z rówieśnikami.

Ćwiczenia oddechowe

• Wąchamy kwiatki – powoli wciągamy powietrze nosem, na moment zatrzymujemy i wypuszczamy ustami.

• Nadmuchujemy brzuszek – powoli wciągamy powietrze nosem i jednocześnie wypinamy brzuch, potem powoli wypuszczamy powietrze ustami i wciągamy brzuch.

• Powiewamy chorągiewką – wciągamy powietrze nosem i powoli wypuszczamy ustami, dmuchając na kartkę papieru trzymaną dwoma palcami.

• Ziewamy – cicho z zasłoniętymi dłonią ustami.

• Turlamy kulkę – zgniecioną w kulkę kartkę papieru ustawiamy na brzegu ławki i mocno dmuchamy, tak aby poturlała się jak najdalej.

• Mówimy na jednym wydechu – wciągamy powietrze nosem i bardzo powoli, jak najdłużej mówimy aaaaaaaaaaaaaaa… .

• Powtarzamy rymowanki – mówimy na jednym wydechu, np. *Jeden zajączek na łące wąchał kwiatki kwitnące. Drugi zajączek na łące liczył kropki biedronce. Trzeci zajączek na łące oglądał zachodzące słońce…*

Elżbieta Kacprzak – nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej, logopedka, współautorka edukacji polonistycznej i społecznej w serii *Wielka Przygoda*.